

De: Zdzisław Beksiński [bex@acn.waw.pl]

Envoyé: vendredi 5 mars 2004 08:51

À: Piotr Dmochowski

Objet: 5.3.2004

Warszawa: piątek, 5 marca 2004

Od ca 10 dni nawet nie zbliżyłem się do sztalug, a dziś (po nie przespanej nocy) także tego nie uczynię. Końcówka remontu kosztowała mnie sporo nerwów i przerwałem malowanie, a teraz liżę rany i odrabiam rozmaite zaległości na wielu obszarach w tym ściśle administracyjnych i technicznych. Wczoraj np. pokrywałem gelem obrazy, które w poniedziałek (o ile nie odwoła) ma sfotografować Rosikoń. Tak więc nic nie namalowałem.

To moim zdaniem fajnie, że zmieniłeś ten tytuł.

Znam doskonale opinie o mnie. Tej akurat osobiście nie czytałem, ale doniosła mi o niej moja stała korespondentka internetowa i to jeszcze chyba przed miesiącem. Wystawienie 2 czy 3 architektur u Dziopak (zresztą bez przesady – nie różniły się od tego co zazwyczaj robię), nie miało z tym nic wspólnego. Opinia miarodajna o mnie, jest ugruntowana od lat. Nikt już jej nie weryfikuje. Jakaś pani krytyk czy profesor przed rokiem czy dwoma z okazji jakiegoś rankingu POLITYKI, wypowiedziała się na jej łamach, że nie można było rankingu oprzeć na opinii publiczności, bo ona ma „kartoflane gusta” i na pewno wybrała by Beksińskiego. W zasadzie nie czułem się poniżony, bo uwielbiam pierogi z kartoflami. To moja ulubiona potrawa – niestety od śmierci żony już tego nie jadam, bo pierogi gotowe czy też restauracyjne są do dupy. Jeszcze mieszkając w Sanoku miałem nagranie z telewizji (niestety tylko dźwięk, bo magnetowidu jeszcze wtedy nie istniały), że Beksiński jest malarzem „niesłychanie słabym”. Nie po prostu słabym lub bardzo słabym, lecz tak słabym, że jeszcze nikt nigdy nie słyszał o tak słabym malarzu (jeśli właściwie interpretować słowo „niesłychanie”). Daj spokój. To na razie wolny kraj i każdy może mieć i wyrażać swoją opinię. Jestem wprawdzie z racji wieku gatunkiem na wymarcie ale nie chciałbym być gatunkiem pod specjalną ochroną, który objęty jest zakazem polowania. Wystarczy mi jeśli sam z siebie jestem zadowolony, a to zdarza mi się nader rzadko. Cześć

Zdzisław